

Rybka Renia i nowy przyjaciel

- Reniu? Jesteś w domu? – ktoś zawołał zza drzwi. Rybka Renia zajęta była akurat przygotowywaniem śniadania i nie od razu usłyszała pukanie. To Hops – jej przyjaciel konik morski. Wystraszony wpadł do domku, gdy tylko uchyliła drzwi.

- Co się dzieje, Hops? – spytała zaniepokojona wyglądem przyjaciela. Konik był blady i cały się trząst.

- Re... re... re... - zaczął.

- No powiedz wreszcie! – niecierpliwiła się Rybka.

- Rekin! Tam, za rafą, obok jaskini! – trząst się jak galareta. – Płynąłem sobie spokojnie, aż tu nagle zobaczyłem te zębiska! Brrr, ledwo udało mi się uciec! Od razu do ciebie przypląnąłem!

- Spokojnie. Opowiedz mi wszystko od początku – poprosiła Rybka.

- No to, to było tak, że wczoraj Delfin Plumko powiedział mi, że widział w okolicy rekina, który siedział w wodorostach i czaił się na młode rybki. Potem, gdy wracałem od Rozgwiazdy Stelli zobaczyłem jak cała ławica ucieka w popłochu. A dziś... - pobladł jeszcze bardziej, choć wydawało się to niemożliwe – zzzzo... zzzzobaczyłem tego potwora na własne oczy. Oj, mówię ci Reniu, takich ostrych zębów nigdy nie widziałaś! Zwiewałem, aż się fale robiły.

- Hopsie kochany, jeżeli tak jest, jak mówisz, powinniśmy z nim porozmawiać! Nie możemy się dać zastraszyć!

- Rób jak chcesz, ale ja się więcej przy wodorostach nie pojawię!

W trakcie śniadania Rybka przemyślała sprawę. Nie mogła tak tego zostawić! Postanowiła przyrządzić pyszną galaretkę z alg i popłynąć przywitać się z nowym mieszkańcem zatoki. Może jeśli galaretka mu zasmakuje, będzie dla niej miły?

- Dzień dobry, nazywam się Renia i chciałam cię przywitać w sąsiedztwie! Proszę, to dla ciebie – powiedziała Rybka, wręczając rekinowi pakunek z galaretką. Starła się zabrzmieć bardzo odważnie.

- Ojej, to ty się mnie nie boisz? – zapytał cicho Rekin – Wszyscy przede mną uciekają. Gdy tylko się do kogoś uśmiecham, zaraz wszyscy zmykają, gdzie pieprz rośnie. To przez te zęby. Muszę chyba założyć sobie aparat ortodontyczny. Tak w ogóle to mam na imię Gryzak.

- Hihih, nigdy nie widziałam rekina w aparacie na zęby. – roześmiała się Rybka. – Popłynij ze mną, przedstawię ci moich przyjaciół.

Po drodze Gryzak opowiadał Rybce bardzo zabawne kawały, z których oboje tak się zaśmiewali, że im bąbelki szły nosem. Na przykład: Co je wieloryb? Wiele ryb!

Hops, Stella i Plumko w najlepsze grali w kulki muszelkami, gdy spostrzegli Rybkę w towarzystwie rekina.

- A niech mnie wir wciągnie! Renia płynie z z z z... NIM! – wyjąkał wystraszony konik.

- Hej! Przyprowadziłam gościa, poznajcie Gryzaka. Gryzak chce zostać komikiem. Mówię wam, jakie zna śmieszne kawały! – przedstawiła rekina Rybka.

- Tak? To opowiedz jakiś! – nieufnie powiedział Plumko.

- Yyyy, to może taki: kto pił wczoraj sok z glonów? Rybka piła!

- Hahahaha! Hihihihih! – wszyscy zaczęli się śmiać. – Jeszcze, opowiedz coś jeszcze!

- Jakie jest najlepsze podwodne zwierzątko domowe? Świnka morska!

- Uahahahaha!

Gryzak mówił jeszcze wiele zabawnych rzeczy, aż w końcu już nikt się go nie bał. Bo jak można się bać kogoś, kto jest taki wesoły? Gryzak okazał się świetnym kolegą – miał najlepsze pomysły na zabawę, a jego szeroki uśmiech przestał nagle innym przypominać złowrogie szczyrzenie zębów.

KONIEC